Nr. 112 SOSNOWIEC, sobota dnia 19 maja 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie za wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4 50 miesięcznie 1.50. Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej rano.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i agentury w kraju i zagranicą.

Robotnicy Rodacy!

W niedzielę więc dnia 20 maja mamy wypełnić nasz obowiązek obywatelski i narodowy. A jest nim osobiste złożenie głosu na sześciu radnych i tyluż zastępców szóstej kurji robotniczej w tym samym lokalu okręgowym, w którym się już zostało imiennie wpisanym na **listę wyborczą**. Okres prowadzonej od tylu miesięcy kampanji przedwyborczej jest skończony i zamknięty. Jutrzejsza czynność polega na osobistem wrzuceniu głosu do urny wyborczej. Kandydaci nasi są już wskazani na liście oznaczonej Nr. III. Głosujmy więc wszyscy jak jeden mąż, **na listę Nr. III.** Kto tylko z polskich robotników wyborców kurji szóstej uświadomił sobie jakich nam potrzeba radnych, którzyby bronili polskiego charakteru Sosnowca i zabiegali o żywotne interesy tak licznej w tutejszym grodzie warstwy robotniczej, ten na swojej karcie wyborczej **wypisze Nr. III.** Ani jeden głos nie powinien być jutro zmarnowany. Pod hasłem więc „Bóg, Wiara i pomyślna przyszłość robotników polskich" głosujmy jutro na **naszą listę Nr. III.**

Polski Robotniczy Komitet Wyborczy.

Lista № III-ci.

1. Flak Piotr, górnik, Milowice, kop. „Wiktor",
2. Marcinek Wojciech, woźny, Wiejska 36,
3. Kucytowski Jakób, sekr. zw. górn, Realna 1,
4. Zarębski Józef, murarz, Renardowska 12,
5. Gebel Ferdynand, robotnik, Kuźnica 33,
6. Wyderka Fran., górnik, Milowice, kop. „Wiktor"
7. Idziak Wojciech, Górnik, Milowice, kop. „Wiktor"
8. Lange Stefan „ „ „ „
9. Dela Jan woźny, Małachowskiego 3,
10. Będkowski Bernard, górnik, Dębowa 7,
11. Ptak Józef, murarz, Dębowa 56,
12. Niedbał Antoni, betoniarz, Polna Nr. 17.

Interpelacja o celach wojny w parlamencie niemieckim.

Nie zrzekać się zdobyczy!

BERLIN, 16 kwietnia (BTW.). Posiedzenie parlamentu. Trybuny przepełnione. Na porządku dziennym interpelacja dotycząca celów wojannych. Uzasadniał interpelację dr. Rösicke (konserw.), który swoje długie przemówienia zakończył, jak następuje: „Straszne byłoby położenie, gdyby kanclerz przystąpił do rokowań pokojowych z próżnym workiem zrzeczeń się wszelkich zdobyczy, gdy tymczasem nieprzyjaciel miałby już plany gotowe. Wszystkie nerwy i siły narodu są naprężone. Zaufania nie można paraliżować rezygnacją; trzeba je wzmacniać. To działa również na bojowników z tamtej strony. Żądamy zawrotu z drogi, prowadzącej do międzynarodowego pokoju na drodze zrzeczenia się wszelkich zysków" (ożywione brawo na prawicy, na lewicy sykania. Kilkakrotne oklaski).

Precz z polityką zaborczą.

Po mowie posła Rosickiego zabrał głos poseł Scheidemann (socjal.).

„O wojnie zaborczej naród nic nie chce wiedzieć. Zrzekamy się zdobyczy cudzych krajów. Socjaliści będą pierwsi, którzy sobie znów ręce podadzą. Oby robotnicy w Sztokholmie doszli do szczęśliwego końca. My pragniemy pokoju zaszczytnego dla wszystkich. Dzieli nas różnica zdania co do celów wojennych. Jeśli pęknie obręcz, a pozostanie klin, wtedy rozpadniemy się, wtedy mieć będziemy rewolucję. (Burzliwy hałas. Okrzyki z prawicy: nie boimy się. Długotrwałe zaniepokojenie. Prezes parlamentu, dr. Kämpf: Grożenie rewolucją sprzeciwia się regulaminowi parlamentu. Przywołuję pana do porządku). Przesunięcie kamieni granicznych może naturalnie nastąpić jedynie za porozumieniem się wzajemnem (śmiech), ale to nie będzie aneksja, lecz tylko regulowanie granic. Nie chcemy gwałtu, pragniemy porozumienia. Niech żyje pokój i niech żyje wolna Europa".

Odpowiedź kanclerza Rzeszy.

Zabiera głos kanclerz Rzeszy:

„Złożenie oświadczenia programowego w obecnej chwili nie byłoby korzystne dla interesów kraju. Wobec tego uchylam się od takiego oświadczenia. Co miałem do powiedzenia kiedykolwiek o naszych celach wojny, powiedziałem już tu w parlamencie niejednokrotnie, a znalazło to dalszy wyraz w naszych propozycjach pokojoz dn. 12 grudnia 1916 roku. Świeżo zjawiające się przypuszczenie, jakoby w kwestji pokoju istniały jakiekolwiek różnice zdania między nami a naszymi sprzymierzeńcami, należy do dziedziny baśni.

Z mojego stanowiska bynajmniej nie poruszy mnie wyraz, jaki tutaj poseł Scheidemann rzucił, wyraz: rewolucja. Naród nie posłucha tego wyrazu (ożywione oklaski). Wytyczną dla mego zachowania się jest jedynie rychłe, ale zarazem szczęśliwe zakończenie wojny. I dzisiaj jeszcze nie dostrzegam u naszych przeciwników zachodnich chęci pokojowych. Nie widzę zrzeczenia się ich celów zaborczych i niszczycielskich.

Zdaje się, jakoby Rosja uchyliła się od wszelkich zamiarów aneksyjnych. Jeżeli jednak Rosja ma chęć powstrzymania dalszego rozlewu krwi swoich synów, i jeżeli sama wyrzeka się wszelkich projektów zdobyczy. Jeżeli Rosja pragnie utrzymać z nami pokojowe spółżycie sąsiedzkie, to przecież jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą, że my, którzy także mamy podobne życzenie, nie będziemy burzyć trwałego stosunku na przyszłość i nie uniemożliwimy rozwoju Rosji przez zdobycze, które nie dałyby się pogodzić z wolnością i wolą narodów, i które wśród ludu rosyjskiego byłyby zarodkiem nowej nieprzyjaźni.

Nasze położenie wojskowe jest dziś tak świetne, jak jeszcze nigdy od początku wojny nie było. (Oklaski). Z całym zaufaniem możemy polegać, że zbliżamy się do pomyślnego końca. Wówczas przyjdzie pora, że nawiążemy rokowania z naszym przeciwnikiem co do celów wojennych, co do których istnieje najzupełniejsza zgoda pomiędzy mną a naszym naczelnym dowództwem wojska".

Z widowni wydarzeń.

Podział Alzacji i Lotaryngji.

WIEDEN, 17 maja (BTW.) W związku z ogłoszonymi przez kanclerza Rzeszy celami wojny na Zachodzie rozważany jest projekt rozdziału Alzacji i Lotaryngji między Prusy i Bawarję, przytem Alzacja przypadłaby Bawarji, a Lotaryngja Prusom,

Zmiana dowództwa we Francji

PARYŻ, 17 maja. Ajencja Havasa donosi: Odbyło się posiedzenie rady ministrów. Rada postanowiła mianować gen. Petaina dowódcą naczelnym, jenerałowi Nivelle powierzyć dowództwo nad jedną z grup armji, a jenerała Foche mianowała szefem sztabu jeneralnego.

Ofenzywa włoska.

Wiedeń. Urzędowo, 17 maja (BTW) Na froncie armji, walczącej nad Isonzo, rozgorzały gwałtowne walki artyleryjskie. Nieprzyjaciel na całym froncie od Talmein, aż do morza rozpoczął akcję przy pomocy armat i mjotaczy min. Ogień włoski trwał przez całą noc i trwa w dalszym ciągu. Nasza artylerja odpowiadała ze skutkiem.

Także w Karyntji i Tyrolu rozpoczęły się obustronne walki armatnie.

Zestrzelenie balonu.

BERLIN, 17 maja, (Urzędowo) Balon sterowy marynarki „L. 22" od dnia 14 maja liczyć należy, jako zaginiony. Według komunikatu urzędowego angielskiego sterowiec „L. 22" w d. 14-ym b. m. przed południem był zniszczony na morzu Północnem przez angielskie siły zbrojne morskie.

Ustąpienie Milukowa.

PETERSBURG, 17 maja (BTW) Reuter donosi: Milukow doręczył prośbę o dymisję i opuszcza gabinet. Minister spraw zagranicznych obejmie Tereszczenko a min. wojny i marynarki — Kereńskij.

Znamienne zaprzeczenie.

PETERSBURG, 17 amja (BTW) Pet. Tel. zaprzecza stanowczo doniesieniu, jakoby Rada robotników i żołnierzy żądała zawieszenia broni. Kwestji tej Rada wcale nie poruszała, przeciwnie Rada robotników i żołnierzy wypracowała w dalszej chwili odezwę do żołnierzy o niedopuszczalności pokoju odrębnego i zbratań na froncie.

„Rzeczpospolita z carem."

BERLIN, Z Genewy donoszą: Według wiadomości, otrzymanych przez „Tempa" z Petersburga, wprost rozpaczliwa ignorancja panuje między tłumem żołnierzy i wśród szerokich mas ludności w kwestji rewolucji. Większość z nich oświadcza: „Chcemy rzeczpospolitej z Carem Mikołajem na czele".

Dzień ofiar dla Litwy.

WIEDEŃ, 16 maja, „Osservatore Romano" ogłasza pismo, jakie Papież wystosował do episkopatu litewskiego, składając równocześnie znaczną ofierę pieniężną na rzecz ofiar wojny na Litwie. Papież zaleca równocześnie biskupom Litwy, aby się zwrócili do biskupów świata o urządzenie w dniu 20 maja powszechnej zbiórki na rzecz Litwy.

Koalicja a Polska.

Prasa francuska, angielska i włoska zajmuje się nadzwyczajnie odezwą tymczasowego rządu rosyjskiego do Polaków, zawierający postulat niepodległej Polski „związanej z Rosją unją militarną". Naogół jak należało przewidywać wszystkie pisma koalicyjne, które jeszcze tak niedawno pieniły się na samo wspomnienie o niepodległości, teraz oświadczają, że niczego innego nigdy dla Polski nie pragnęły i rozpływają się z zachytu nad wspaniałomyślnościa i mądrością nowego rządu rosyjskiego.

Oto naprz. paryski „Petit Journal" z tego powodu pisze:

Znika nareszcie zmora, która ciążyła najbardziej nad sytuacją państw koalihyjnych w walce o niepodległość narodów... Nie będzie odtąd ani jednego Polaka, któryby mógł mylić się w swych obowiązkach i wahać w wyborze dróg, prowadzących do zabezpieczenia swych praw".

„Corriere della Sera" przemawia w ten sposób:

„Odezwa rządu rosyjskiego do narodu polskiego jest pamiętnym dokumentem, przez który stanowisko Rosji w tej kwestrji decydująco zbliżyło się do ostatniego rozwiązania. Po raz pierwszy dzisiaj dzięki proklamacji rządu tymczasowego. Rosja wznosi się ku wyższemu i skuteczniejszemu ujęciu sprawy polskiej, sprzeniewierzając się tradycjom politycznym caratu i zdobywając wobec mocarstw centralnych i świata całego prawo głosu i czynu".

Galicja i Karyntja

W ostatnich czasach — pisze „Piast" — uregulowano obrót bydłem w naszym kraju w ten sposób, że zniżono ceny i dziś, gdy wszystko drożeje, Jak nam donosi Wojciech Dziadosz ze Żeglców w Krośnieńskiem, na jarmarku w Krośnie dnia 2 kwietnia ustanowiono cenę maksymalną na dwie kor. 60 gr. żywej wagi. Wobec tego, że jak się tylko trawa pokaże, każdy będzie chciał bydło chować, aby bodaj mieć mleko, dzisiaj słychać, że przeprowadzone będzie przymusowe wykupno bydła, innemi słowy rekwizycja. Odpowiednie rozporządzenie znajduje się już w rękach starostw.

Wobec tego musimy zwrócić uwagę centralnemu urzędowi żywnościowemu w Wiedniu, że byłoby rzeczą bardzo wskazaną, aby odwrócić już raz swoje oczy od Galicji, i skierował je na inne kraje, które jak się dowiadujemy cierpią nie od nadmiaru rekwizycji, jak u nas, lecz np. od nadmiaru bydła, ja to jest w Karyntji. W karyntyjskiem czasopiśmie rolniczem „Bauernbote", piśmie, które powinno być znane urzędowi żywnościowemu, skarżą się chłopi na trudność sprzedaży bydła rzeźnego, skarżą się na to, że mają większą ilość wołów na sprzedaż i nie mogą się ich pozbyć, skutkiem czego zmuszeni są żywić bydło rzeźne w dalszym ciągu, co ich naraża na straty. Wedle wspomnianego pisma stan bydła w Karyntji jest w tym roku o 2 tys. sztuk wyższy od stanu zeszłorocznego, a o kilkaset sztuk wyższy od czasów przedwojennych. Czy nie należałoby przedtem, nim się w Galicji zacznie rekwirować bydło, uwolnić chłopów karyntyjskich od kłopotów z żywieniem bydła rzeźnego, którego nie mają komu sprzedać? Zdaje się, że pod względem powinności wobec państwa Karyntja nie stoi niżej od Galicji.

Z dnia na dzień.

z Sosnowca:

Dn. 18/V.

— **Komisja zasiewów** podaje do wiadomości, że wobec wyprzedania ziemniaków dostarczonych przez magistrat i nabytych z wolnej ręki przez Kom. Zas., dalsze wydawanie zostało wstrzymane do czasu otrzymania nowego transportu od władz okupacyjnych.

Jednocześnie Kom. Zas. ogłasza, iż rozpoczęła przyjmowanie zapisów na konie do obróbki pola w cenie 20 mk. za dniówkę od pary koni i dwuch ludzi. Zapisy będą przyjmowane najmniej na pół dniówki, przyczem należy samemu postarać się o pług lub bronę. Przy zapisach będą uwzględniane zgłoszenia tylko ludzi biedniejszych.

— **Wakacje w szkołach**. Komunikują nam z miarodajnego źródła, że tegoroczne wakacje w szkołach rozpoczną się, nie jak podawaliśmy 1 czerwca, lecz w dniu 28 czerwca i trwać będą do 1 września.

— **Bony papierowe.** Warszawskie Tow. numizmatyczne Stare Miasto 31, prosi za naszym pośrednictwem wszystkie polskie miasta, które wypuszczały t. zw. bony (pieniądze papierowe), o nadsyłanie za zwrotem kosztu pieniędzy — po 3, a niższych wartości po 10 egzemplarzy każdego gatunku.

— **Nowe ochronki.** R.M.O. otworzyła dwie nowe ochronki na Starososnowieckiej Nr. 96 i w Modrzejowie, każda na 50 dzieci. Dzieci w tych o-

---

EXTERNUS

Caryca Prywiślinja

(Fakty z niedawnej przeszłości).

XXI.

Trzy męskie latorośle Hurków, wyhodowane zostały na Zamku królewskim w Warszawie. Ambitna caryca Prywiślinja usilnie zabiegała, aby synowie jej mieli zapewnioną karjerę życiową, jako „istinnoruskije" filary autokratycznego caratu.

Najstarszego przeznaczyła Marja Andrejewna na biurokratę. Zanim jeszcze skończył uniwersytet warszawski, młody Hurko był już jako student, zaliczony do etatowych kancelistów biura generał - gubernatorskiego, a pierwszą posadę klasową otrzymał w komitecie cenzury za Jankulja. W niespełna rok później zajmował już stanowisko komisarza do spraw włościańskich na powiat grójecki. Jak szybko odbywało się to awansowanie służbowe pierworodnego syna carycy Prywiślinja, dowodził fakt, że w chwili, gdy feldmarszałek Hurko opuszczał satrapję warszawską, dwudziestokilkoletni synalek, nie posiadając żadnych uprzednich zasług lub wybitniejszych zdolności czynowniczych, zajmował już dygnitarski posterunek wice-gubernatora warszawskiego.

Nadmieniamy, że ten sam synalek Marji Andrejewny eks cenzor, eks-komisarz włościański, a wreszcie wicegubernator, wyfigurował następnie nad Newą na osławionego wice-ministra spraw wewnętrznych, a później członka Rady państwa zajadłego reakcjonistę i wroga polskości, w stylu swej demonicznej matuszki.

Drugi z kolei synalek od lat chłopięcych był przeznaczony do służby wojskowej. Po ukończeniu korpusu kadetów wstąpił do gwardji i został kornetem w grodzińskim pułku huzarów w Warszawie. Oczywiście, że jako syn głównodowodzącego okręgiem wojskowym, posiadał uprzywilejowane stanowisko w korpusie oficerskim, złożonym wyłącznie z hulaszczych paniczyków arystokracji rosyjskiej lub bogatego kupiectwa moskiewskiego.

Butni huzarzy grodzieńscy, chociaż utrzymywali z Wańką Hurką koleżeńskie stosunki, nie lubili go jednak z dwuch powodów. Raz dlatego, że przybierał niekiedy wobec nich jakiś ton protekcyjny, a powtóre, że w atmosferę bujnego życia gwardyjsko-klubowego wprowadzał dość często zasłyszane w rodzinnej atmosferze zamkowej, jakieś pierwiastki i maniery żandarmsko-czynownicze, z któremi apolityczni huzarzy nie chcieli mieć nic wspólnego.

Posądzano nieraz Wańkę, że w pewnych wypadkach donosi papie, a zwłaszcza mamie takie szczegóły, które z pułkowego środowiska nie powinny nigdy na jaw wychodzić. Ale, że nie było dostatecznie namacalnych dowodów, więc młody kornet jakoś się utrzymywał na powierzchni i dzięki wszechwładnej protekcji, awansował dość szybko na rotmistrza.

Zdarzył się przecie incydent, który na głowę Wańki sprowadził nieuniknioną katastrofę. U jednego z kolegów zauważył młody Hurko egzemplarz głośnego podówczas panfletu wydanego w Krakowie p. t. „Towarzystwo warszawskie". Była tam niezmiernie trafna, choć oczywiście złośliwa, charakterystyka Marji Andrejewny i jej przybocznej kamaryli. Molestowany przez kolegę oficer poinformował go, że broszurę rzeczoną chociaż jest zakazaną, można nabyć za pośrednictwem księgarni Hoesiga. W kilka dni później w pomienionej księgarni dokonaną została rewizja żandarmska, a księgarz był aresztowany.

W oficerskiem kolegjum huzarów nastąpiło wielkie wzburzenie, gdy wyszło na jaw, że to rotmistrz Hurko był faktycznym denuncjatorem, zwłaszcza gdy w tę sprawę żandarmsko-polityczną zostało zamieszanych i kilku grodzieńców, którzy musieli się podać do dymisji.

Na ogólnem jednak zebraniu korpusu oficerskiego zapadło jednomyślne postanowienie, wykluczające rotmistrza Hurkę z pułku. W razie zaś nie zatwierdzenia tej decyzji, cały korpus oficerski łącznie z dowódcą pułku uchwalił przesłać cesarzowi raport o swej gremjalnej dymisji.

Zanosiło się na gruby skandal, któremu wszechwładna caryca nie mogła żadną miarą przeszkodzić. Wypadło tedy poświęcić zagatka, w przeciwnym bowiem razie musiałby Hurko, mimo wszelkich zasług u cara, ustąpić ze stanowiska. Skończyło się więc na cichem opuszczeniu przez Wańkę Warszawy i po upływie pewnego czasu na przeniesieniu rotmistrza do jednego z pułków gwardyjskich w okręgu moskiewskim.

Wańka Hurko nigdy już później w Polsce się nie pojawił, a w karjerze wojskowej uzyskał awans pułkownika dopiero podczas wojny burskiej, jako rosyjski *atache* wojskowy. W wojnie japońskiej otrzymał szlify jeneralskie, podczas zaś obecnej kampanji był przez czas krótki szefem sztabu jednej z armji nad Dźwiną.

Odegrał czynną rolę w skandalicznem wydarzeniu najmłodszego swego brata, Benjaminka i faworyta carycy Prywiślinja.

(Dok. n.).

chronkach znajdują oprócz nauki całodzienne utrzymanie. Do ochronek tych przyjmowane są tylko dzieci rodziców zupełnie biednych, które potrzebują troskliwszej opieki i intensywniejszego odżywiania.

— **O egzaminy maturalne.** Wobec niemożliwości utworzenia w Warszawie w roku bieżącym komisji egzaminacyjnej dla maturzystów, 8 klasowe średnie zakłady naukowe w Król. Polskiem przeprowadzić mają egzaminy na własną odpowiedzialność. Jednakże kierownicy tych zakładów mogą zwracać się do urzędu szkolnego w Warszawie, aż do dnia 14 lipca r. b., o uznanie swych świadectw za dostateczne do wstępowania do wyższych zakładów naukowych. Egzaminy dla eksternów odbędą się w sierpniu. Wkrótce ogłoszone będzie, gdzie i kiedy należy składać odnośne podania.

— **Jubileusz na Jasnej Górze.** Przeor OO. Paulinów w Częstochowie O. Markiewicz donosi nam, że jubileusz z powodu 200-nej rocznicy koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej na Jasnej Górze, przypadający 8 września bieżącego roku zostaje odłożony na czas po wojnie.

— **Z Tow. „Lutnia".** Dowiadujemy się, że w niedalekiej przyszłości Tow. „Lutnia" wystąpi z koncertem, poświęconym wyłącznie muzyce, pieśni i poezji ludowej. Szczegóły podamy wkrótce. Tymczasem zaznaczyć należy, że zamieszczony koncert odznacza się niezwykłą oryginalnością programu, utrzymanego ściśle w ramach rodzimych tematów ludowych.

— **Ze Straży.** Zarząd Straży Ogniowej Ochotniczej w Sosnowcu zawiadamia pp. członków, że w dniu 20 maja t. w niedzielę o godz. 5 popoł. w remizie Straży odbędzie się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie członków w sprawie złożonego protestu przeciwko dokonanym w dniu 29 kwietnia r. b. wyborom do władz T wa. Upoważnienia do głosowania za nieobecnych członków nie będą uwzględniane. Zarząd najuprzejmiej prosi o liczne i punktualne przybycie.

— **Biuro rejestracji strat wojennych** będzie czynne w naszem mieście do 20 maja. W dniu tym ma być nieodwołalnie zamknięte. Przypominamy przeto wszystkim interesowanym, aby nie odkładali zarejestrowania swoich strat na ostatnią chwilę, ale aby uskutecznili to w najbliższych dniach. Straty wojenne zostaną wypłacone przez ten rząd, jaki będzie, dziś można z całą pewnością powiedzieć, że przez rząd polski, który przeprowadzi bezpośrednio z innymi rządami wyrównanie rachunków wojennych. Biuro rejestracji strat wojennych, mieszczące się przy ul. Głównej, dom p. Meyerholda (w podwórzu, 2 piętro) rejestruje straty pośrednie i bezpośrednie miejskie, poniesione przez nieruchomość wskutek rekwizycji i t. p. oraz straty pocztowe, taryfowe, kolejowe. Biuro czynne od 9 do 12 w południe i od 3 do 6 popołudniu.

— **Ubezpieczenia na życie.** Wiele osób ze sfery inteligentnej, pragnąc przysporzyć dochody wskutek panującej drożyzny przyjęło na siebie obowiązki agentów T-wa ubezpieczeń na życie. Niektórym agentom posiadającym więcej wyrobione stosunki zawód ten dosyć się opłaca.

— **Brak drobnych.** Brak zdawkowych drobnych szczególniej do 3 kop. daje się odczuwać dotkliwie, który spekulacja wyzyskuje na swą korzyść. W różnych sklepikach, a nawet sklepach, chcąc uniknąć wydawania reszty, wyrównano i zaokrąglono ceny (naturalnie na swoją korzyść) w ten sposób, żeby uniknąć wydawania reszty przynajmniej w najdrobniejszej monecie.

— **Spekulacja nabiałem.** Ser zwyczajny jeszcze doniedawna kosztował 50 — 60 kop. funt. Obecnie na wiosnę, krowy dają więcej mleka, ser tedy powinien być znacznie tańszy. Tymczasem stało się wręcz przeciwnie. Cena sera podniosła się do 80 kop. za funt. Jest to wyraźna spekulacja, którą władze winny stanowczo ukrócić.

— **A możeby tak u nas?** Na ulicach Trzeciego Maja i Modrzejowskiej stale się tłoczą gromady chałaciarzy. Wobec tego zaznaczamy, że nadzwyczaj praktyczne obwieszczenie rozlepił magistrat m. Kielc na murach miasta: „Zabrania się wystawania na chodnikach tamującego normalny ruch uliczny. Przekroczenie niniejszego rozporządzenia karane będzie grzywną do wysokości 100 koron lub 10 dni aresztu". A możeby podobny zakaz przydał się u nas?...

— **Stan zasiewów.** Ozimne zasiewy w całej okolicy przedstawiają się naogół bardzo pomyślnie. Należy się spodziewać większego urodzaju, niż w roku ubiegłym.

— **Ochraniajmy drzewa owocowe.** Ciepła wiosenne otworzyły kielichy pączków roślinnych. Drzewa, przybrane w świeżą zieleń, bogato pokrywa biało-różowy kwiat. Działwa i młodzież napełni ogrody i do pierwszych darów przyrody wyciąga tęskne ręczęta. Należy przestrzegać ją przed szkodami, co dziś za względnu na przewidywany brak produktów jest krzywdą nietylko właściciela, ale i kraju.

— **Koniczyna jako pożywienie.** W „Dz. Cesz." czytamy: Urząd żywnościowy zaleca ludności spożywanie koniczyny, która przyrządzona podobnie, jak szpinak, jest pożywnem i zdrowem pożywieniem.

Z TEATRU.

Bawiący obecnie w Sosnowcu bardzo dobry zespół artystów warszawskich teatrów na czele z utalentowaną artystką p. Mery Mrozińską w ubiegłą środę w sali Teatru Zimowego odegrał doskonałą 3 aktową komedję Edwarda Coolusa'a p. t. „Georgeta i Gilberta. Treścią komedji jest konflikt miłosny przeprowadzony bardzo umiejętnie przez autora, który kończy się jak zwykle w komedji bardzo pomyślnie. Rolę główną Georgety Royset p. Mrozińska wykonała z właściwym sobie talentem.

Pan Wiśniewski dał niezmiernie dobrą kreację barona Marjusza i subtelnie wykonaną, pp.: Zbikowska, Zahorska, Tatarkiewicz i Kęcki dostrajali się do całości.

Talent p. Mrozińskiej i interesujący repertuar niezawodnie zaciekawi szerszą publiczność i w dniu przedstawienia sala teatru będzie zapełniona po brzegi.

W piątek dana będzie „Szczęśliwa" komedja w 3 aktach. W sobotę słynna sztuka z dziejów rewolucji osnuta na tle prawdziwego zdarzenia p. t. „Dziesięciu z Pawiaku". W niedzielę na ostatnie pożegnalne przedstawienie „Jak się podobam mężowi" krotochwila w 3 aktach.

Z Będzina.

+ **Uchwała Rady Miejskiej.** Gazety żydowskie w Warszawie donoszą, że Rada miejska w Będzinie, złożona z samych żydów, uchwaliła i polecila magistratowi, by odtąd wszelkie obwieszczenia uliczne magistratu drukowane także w żargonie! Z wnioskiem tym wystąpili radni z frakcji „Poale-Sjon". Pozatem odesłano do komisji wnioski: o mianowanie urzędników żydowskich w magistracie, szkoły żargonowe i całkowite równouprawnienie żargonu w instytucjach miejskich.

+ **Egzaminy wstępne** w tutejszej szkole realnej rozpoczną się dnia 21 maja o godz. 12 i pół. Podania kancelarja szkoły przyjmuje do dnia 10-go maja. Do podania należy dołączyć metrykę i świadectwo szczepienia ospy oraz wpłacić 25 marek, jako opłatę za egzamin.

+ **Spis urzędników.** Policja otrzymała polecenie spisania pozostałych urzędników pochodzenia rosyjskiego i polskiego lub pozostałych żon oraz emerytów. W spisie ma być wyłuszczony ostatnio zajmowany urząd oraz pobierane wynagrodzenie.

+ **Kradzież.** Dnia 13 maja przy ul. Kołłątaja Nr. 31 doszczętnie okradziono w nocy mieszkanie wdowy p. Klajrmann na sumę przeszło 3000 rb. Złoczyńcy zabrali wszystką bieliznę, garderobę, biżuterję i t. p. pozostawiając tylko pościel.

Z różnych stron.

✕ **Oświetlenie miast i osad.** Zarządy miast i osad oraz więcej zaludnionych okolicznych wsi poczęły otrzymywać zgłoszenia firm elektrycznych w sprawie urządzenia oświetlenia na prawach koncesji. W zgłoszeniach firmy nadmieniają, iż obowiązują się własnym kosztem oświetlać na termin 25—30 letni po cenie 30 kop, za kilowat, po upływie zaś terminu zarządy miast i osad obowiązane są urządzenia takie wykupić na własność lub też przedłużyć termin dzierżawy.

☐ **Wyrok śmierci.** Wspomnienia 1905 roku odżyły w Kielcach zgoła niespodziewanie. P. Błaszczyk, człowiek porządny, jedyny w Kielcach czapnik chrześcjanin otrzymał wyrok śmierci, który w dosłownem brzmieniu, zachowując ortografję oryginału przytaczamy:

Panie Błaszczyk!

„Posiłamy Panu wyrok masz Pan wijechacz z Kielce ze wsistkiem w przeciągu tygodnia bo jak Pan nie wyiedźe, to zastrzegamy Pana że czeka Pana kula w łeb żebyś Pan po śmierczi nie żałował tak rożporządżyła nasza Partja".

☐ **Sztandary polskie.** Jak zaznaczyliśmy, rząd rosyjski zgodził się wydać Polakom sztandary, zabrane przez Rosjan. W sprawie tej — jak donosi „Echo Polskie" — wydano już odpowiednie zarządzenia. Wśród sztandarów polskich na Kremlu znajdują się podobno tylko trzy zdobyte przez Rosjan podczas wojny w roku 1831, zaś 77 innych są to polskie trofea wojenne z różnych czasów, wywiezione z Warszawy na rozkaz Mikołaja I.

Obrońcy.. brudu.

Czy są tacy? Pierwsza bodaj na nich zwróciła uwagę ś. p. Eliza Orzeszkowa, mimo że była znaną filosemitką. W jednej ze swych powieści żydowskich opisuje ona scenę karcenia przez żyda — „postępu", polegającego na usuwaniu śmieci z mieszkania. Żyd bronił śmieci.

Niedawno coś podobnego uczynił „Hajnt", oburzając się na „Tygodnik Illustrowany", w którym p. D. Z. wydrukował artykuł p. t. „Domy żydowskie".



Spahisowie w armii angielskiej.

W artykule mowa o odbudowie zrujnowanych wskutek działań wojennych miasteczek prowincjonalnych Autor zaznacza, że „domy żydowskie nadają miasteczkom naszym nigdzie w Europie niespotykany charakter ubóstwa, nędzy, opuszczenia, brudu i niechlujstwa".

W tych warunkach — pisze p. Z. D. — „miasteczko polskie dojrzało do swojej obecnej ohydy. Zagnieździł się w nim i rozmnożył ponad miarę proletarjat żydowski, obsiadł, zniszczył do reszty i splugawił wszystkie pamiątki i zabytki lepszej przeszłości, wziął w swoje posiadanie dawne zamki i uczynił z nich powoli przybytki rozpaczliwej nędzy i niechlujstwa".

„Niech o ich odbudowie nie myśli wolna gmina miejska, ale niech dołoży starań, aby jaknajrychlej wszelki ich ślad zatrzeć, budując się i przebudowując w myśl podstawowych zasad zdrowia i piękna".

Tyle tylko napisał p. Z. D. przeciw brudowi w naszych miasteczkach.

Przeciw „Tyg. Illustr." wystąpił „Hajnt" z artykułem wstępnym, wołając gwałtu, że Polacy nie chcą pozwolić żydom na odbudowę domów wogóle, o czem oczywiście nie było mowy w artykule p. Z. D.

Ostatecznie jednak autor żydowski pociesza swych czytelników: „Historja nie jest tak straszna, jak możnaby było sądzić. Na szczęście politycy polscy tego gatunku nie mają jeszcze głosu decydującego, a władza nie spoczywa w rękach takich pisarzy i papierowych prowodjyrów. Lecz gdy sobie na chwilę tylko wyobrazimy, że lejce zostałyby z rąk wypuszczone, a ci panowie mogliby robić wszystko co im się podoba, to krew stygnie w żyłach na pytanie, coby się stało z nami? Jakbyśmy wyglądali, gdybyśmy byli zdani na łaskę tych ludzi z ich pojęciami i sumieniem?

OFIARY.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Kazimierza Piętki, ucznia II kl. Gimnazjum w Sielcu, złożyli na Towarzystwo Wpisów Szkolnych: nauczyciele gimnazjum 21 m. 24 fen. i uczniowie 50 m. 66 fen. Razem 71 m. 90 fen.



Tabela nieurzędowa

w 1-em ciągnieniu 4-ej klasy loterji klasowej R. G. O.

Główne wygrane:

Rb. **25,000** na Nr. 9550.
Rb. **3000** na Nr. 17302.
Rb. **2000** na Nr. 18725.
Rb. **650** na Nr. 11964.

Rb. 200 na Nr. Nr. 1279 1421 1785 4779 5284 6740 6811 6963 9533 9902 11015 12185 14048 17597 17760 18350 21623 24908 28913.

Rb. **100** na Nr. Nr. 412 927 1588 3737 6392 8704 9283 10071 12023 13405 15568 16404 17244 19498 19686 20181 21381 21566 22985 23234 24678 26187 26310 26700 28568 29830 29925.

Drugi dzień ciągnienia 4-ej klasy.

Rb. **5000** na Nr. 3861.
Rb. **3500** na Nr. 28813.
Rb. **1,000** na Nr. 9891.
Po rb. **650** Nr. 9360 15023 18482.

Po rb **200** na Nr. Nr 476 2868 5130 5139 6278 6582 7583 11986 12829 16107 19141 19652 20565 20835 21970 24964 27230 28224 20667 29716.

Po rb. **100** Nr. Nr. 1281 2354 3482 4651 5748 5915 7240 8207 10716 11718 13137 13476 13756 14560 14823 15872 16937 19018 20692 22676 26318 27664 27855 29428.

Rozkład jazdy pociągów.

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Odchodzą z Sosnowca do:

Warszawy: — 7.15 rano — osob.
Częstochowy: — 3.01 po połud. osob.
Warszawy: — 6,50 wiecz. — osob.
Warszawy: — 11.20 w nocy — posp.

Odchodzą z Sosnowca do:

Katowic: — 5.54 rano posp.
Katowic: — 9.10 rano osobowy,
Katowic: — 12.53 w poł. osobowy,
Katowic: — 12.07 w nocy osobowy.

Od Wydawnictwa.

Wobec otrzymywanych licznych zapytań, zawiadamiamy szan. czytelników i przyjaciół naszego pisma, iż opłacać prenumeratę, oraz nabywać pojedyncze egzemplarze „KURJERA ZAGŁĘBIA" można w **Zawierciu** w księgarniach: Z. Hubicka, ul. Pilicka, oraz K. Lubcke i S-ka, ul. Kościelna. 724-3-1

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.